

Kurt Obitz, *Dzieje ludu mazurskiego. Wprowadzenie i opracowanie G. Jasiński, „Moja Biblioteka Mazurska”, Dąbrówno 2007, ss. 112.*

W 2007 r. nakładem „Mojej Biblioteki Mazurskiej” ukazały się *Dzieje ludu mazurskiego* Kurta Obitza. Książka ta składa się z dwóch części: tekst właściwy został poprzedzony *Wprowadzeniem* autorstwa Grzegorza Jasińskiego.

Kurt Alfred Obitz urodził się w 1907 r. w Brzozowie w powiecie węgorzewskim. W odróżnieniu od innych znanych działaczy mazurskich (należy tu wymienić chociażby Karola Małka, Gustawa Leydinga, Jana Jagielko-Jagiertala czy Reinholda Barcza) pochodził z terenu północnych Mazur, z powiatu o niskim odsetku mieszkańców posługujących się językiem polskim. Sam Obitz języka polskiego nauczył się już jako osoba dorosła. Jego rodzina mówiła wyłącznie po niemiecku.

Teren dzisiejszego powiatu węgorzewskiego w dość słabym stopniu był objęty działalnością prowadzoną przez Mazurską Partię Ludową, charakteryzował się również stosunkowo niskim odsetkiem osób opowiadających się za Polską w plebiscycie 1920 r. i słabym oddziaływaniem organizacji mazurskich w późniejszym okresie. Być może fakty te powodowały, że w odróżnieniu od innych działaczy mazurskich Obitz w znacznie większym stopniu jest identyfikowany jako propagator tzw. trzeciej drogi, tzn. mazurskiego separatyzmu.

Prawdopodobnie pod wpływem rodziny, która utożsamiała się z mazurskością, już w czasie nauki w gimnazjum w Królewcu deklarował przywiązanie do krainy ojczystej. Na początku studiów w Wyższej Szkole Weterynaryjnej w Berlinie jako swoją narodowość podawał mazurską. Jego późniejsza działalność w berlińskiej Centrali Związku Mazurów i praca redakcyjna w „Cechu” były przyczyną nagonki ze strony nacjonalistycznych niemieckich studentów i władz uczelni, które odebrały mu stypendium naukowe. Prawdziwy wybuch nastąpił jednak dopiero po opublikowaniu na łamach „Cechu” wiersza pt. *Masurische Jugend*, będącego swoistą deklaracją narodowościową Kurta Obitza. Rozpoczęły się gwałtowne demonstracje nacjonalistycznie nastawionych studentów niemieckich. Pod wpływem tych wydarzeń minister rolnictwa zdecydował w maju 1931 r. o wydaleniu Obitza z uczelni. Tak więc dobrze zapowiadająca się kariera młodego naukowca została nagle przerwana.

Jednak już w lipcu tego roku Obitz znalazł się w Warszawie i tam podjął pracę na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego. W cztery lata później przeniósł się do Puław, do tamtejszego Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, w którym objął stanowisko kierownika Działu Zwalczenia Chorób Pasożytniczych. Dzięki zdolnościom i pracowitości zdobywał coraz mocniejszą pozycję naukową. W uznaniu zasług, w 1938 r. minister rolnictwa powołał Obitza na członka Naukowej Rady Weterynaryjnej, do której należeli najwybitniejsi polscy specjaliści.

Praca naukowa nie przeszkadzała Obitzowi w działalności wśród ludności mazurskiej. Wkrótce po przybyciu do Warszawy skontaktował się z Emilią Sukertową-Biedrawiną. W jej domu poznał zresztą swoją przyszłą żonę. Jesienią 1933 r. został członkiem Mazurskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Rodakami, a od 1935 r. aktywnie uczestniczył w pracach działdowskiego Związku Mazurów. Utrzymywał kontakty z działaczami mazurskimi przebywającymi na terenie III Rzeszy.

Po kampanii wrześniowej Obitz był poszukiwany przez gestapo. Aresztowanie nastąpiło w lutym 1940 r. W czerwcu tego roku został skazany za działalność przeciwko państwu niemieckiemu. Przez większość czasu swego uwięzienia przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau, aż do momentu wyzwolenia przez Amerykanów w końcu kwietnia 1945 r. W obozie nabawił się gruźlicy. Zmarł 26 sierpnia 1945 r. w szpitalu dla chorych na gruźlicę w Lautrach w Bawarii.

W działdowskim Związku Mazurów Obitz wygłaszał odczyty historyczne dla młodzieży mazurskiej na kursach przygotowujących kandydatów do działalności przodowników oświatowych. W tym czasie na potrzeby kursów napisał opracowanie historyczne pt. *Dzieje ludu mazurskiego*.

Opracowanie Obitz rozpoczął od czasów podboju Prus przez Zakon Krzyżacki. W tym czasie, zdaniem autora, ukształtowała się ludność mazurska z przemieszania ludności pruskiej z napływową ludnością z sąsiedniego Mazowsza. Ludność ta, uciskana przez Krzyżaków, utworzyła Związek Pruski, który wypowiedział posłuszeństwo Zakonowi, i z pomocą Polski podjął działania zbrojne, które zakończyły „samowolne rządy niemieckich panów”.

W XVI w., zdaniem Obitza, rozpoczął się „okres rozkwitu i dobrobytu” dla ludu mazurskiego. Rozkwit ten przejawiał się nie tylko w dobrobycie materialnym, lecz przede wszystkim w rozwoju „kultury duchowej” i silnych związkach kulturalnych z Polską.

Okres ten miał się zakończyć wraz z połączeniem państwa pruskiego z państwem brandenburskim, a zwłaszcza po zawarciu traktatów bydgosko-welawskich, na mocy których władcy Prus,

wykorzystując trudną sytuację Polski w czasie potopu, uwolnili się spod zwierzchnictwa Rzeczypospolitej. Stany pruskie straciły tym samym oparcie w Polsce i wskutek absolutystycznych zapędów swego władcy – Wielkiego Elektora – stopniowo także swobody i przywileje. W czasie „potopu” nastąpiło również wydarzenie, które – w ocenie Obitza – miało podkopać zaufanie Mazurów do Polski, tj. odwetowa wyprawa hetmana Wincentego Gosiewskiego do Prus. Te dwa momenty historyczne doprowadziły do całkowitego osamotnienia ludności mazurskiej. Wtedy to właśnie miała się zrodzić – według Obitza – historyczna odrębność mazurska.

Do odrodzenia mazurskiego jako pierwszy miał się przyczynić ks. Gustaw Gizewiusz, który od 1842 r. wydawał gazetę „Przyjaciół Ludu Łecki” i w licznych artykułach oraz w memoriale do rządu pruskiego walczył o prawa swoich rodaków. Jego walkę kontynuował Wojciech Kętrzyński, a następnie bracia Bahrke, których działalność polityczną i wydawniczą Obitz postrzegał jako niezależną od ośrodków zewnętrznych i wyrosłą wyłącznie na gruncie mazurskim. Podobnie oceniał początkowy okres istnienia Mazurskiej Partii Ludowej.

Plebiscyt w 1920 r. Obitz traktował jako „walkę pomiędzy obcymi agentami o ziemię mazurską”. Przeciwno Niemcom przemawiały krzywdy wyrządzone Mazurom, ale i polityka polska wobec Mazurów wywoływała dużo kontrowersji. Mazurzy zawierzili swym ziomkom zorganizowanym przez Niemców w Związku Mazurów i Warmiaków i, zdaniem Obitza, wybrali mniejsze zło, oddając głosy na Prusy Wschodnie, czyli w rzeczywistości na Niemcy.

Obitz uznał, że właściwy ruch mazurski rozpoczął się 2 grudnia 1923 r., wraz z powstaniem Związku Mazurów. Związek nawiązywał do organizacji plebiscytowej o tej samej nazwie. Miał on być w swym założeniu organizacją niezależną zarówno od Niemców, jak i od polskich organizacji, ułatwiać obronę interesów Mazurów oraz wywalczyć dla nich „prawo pierwszeństwa na ziemi mazurskiej”. Działalność tej organizacji spotkała się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem strony niemieckiej, zwłaszcza Heimatdienstu, jednak dzięki emigracji mazurskiej w Berlinie prowadził jawną działalność aż do objęcia władzy przez Hitlera w 1933 r.

W końcowej części *Dziejów ludu mazurskiego* Obitz przedstawił sytuację na przejętej przez Polskę Działdowszczyźnie. Polskie władze oraz „koła katolickie” obarczył winą za wyjazd do Niemiec dwóch trzecich ludności mazurskiej powiatu. Za pierwszą uznaną reprezentację Mazurów w wolnej Polsce uznał powstały w 1935 r. Związek Mazurów. W końcowych rozważaniach podkreślił przepaść dzielącą Mazurów i Niemców. Natomiast jasno i wyraźnie potwierdził polskość swoich rodaków, uwzględniając jednak ich odrębność dziejową i kulturową, wyraził też nadzieję na pomyślny rozwój ludności mazurskiej na terytorium podległym Rzeczypospolitej w przyszłości.

*Dzieje ludu mazurskiego* należy uznać raczej za pracę publicystyczną niż naukową i historyczną. Kurt Obitz dostosował to opracowanie do potrzeb propagandowych wynikających z jego działalności oświatowej prowadzonej na Działdowszczyźnie. Mazurzy zostali tu przedstawieni w sposób wyidealizowany – jako lud skromny i pracowity, niemogący zaprezentować swej prawdziwej wartości jedynie ze względu na dyskryminującą go politykę państwa pruskiego, a następnie niemieckiego. Fakty i wydarzenia historyczne są tu zatem niejednokrotnie przekłamywane lub nieściśle, a przede wszystkim podporządkowane wizji przyświecającej Obitzowi i mającej, wbrew propagandzie niemieckiej, udowodnić istnienie narodu mazurskiego, wykazać jego wyjątkowość oraz odrębność wobec Polaków i Niemców. Jest to zarazem jednak jedyna próba ukazania całej historii Mazur przez rodowitego Mazura.

Już na początku opracowania, w rozdziale dotyczącym pochodzenia Mazurów, marginalizując różnice między sąsiadującymi ze sobą Mazowszanami i Prusami w okresie przedkrzyżackim, Obitz dostrzegał je przede wszystkim w sferze przynależności państwowej i religijnej. Uważał,

że najpoważniejszą różnicą między nimi jest to, że Mazowszanie należeli do państwa polskiego<sup>1</sup>, a Prusowie nie; Mazowszanie byli chrześcijanami, a Prusowie poganami (ss. 53–54). Nie dostrzegał różnicy językowej oraz faktu, iż Mazowszanie zaliczani są do Słowian, a Prusowie do ludów bałtyckich.

Charakteryzując okres z początku XV w., bagatelizował osadnictwo niemieckie, uważając je za „znikomą mniejszość”, chociaż, jak wykazał to Grzegorz Jasiński, opierając się na szacunkowych danych, ludność niemiecka na terenie Prus Wschodnich stanowiła w tym czasie ponad 50%, natomiast w okolicach Szczytna około 20% (s. 56).

Konflikt Związku Pruskiego z Zakonem Krzyżackim ukazany został jako walka ludu zamieszkującego Prusy przeciwko „samowolnym rządóm niemieckich panów” (ss. 59–60). Obitz zupełnie nie dostrzegał – jak słusznie zauważył Grzegorz Jasiński – że był to przede wszystkim konflikt pruskiego rycerstwa i mieszczaństwa z władzą Zakonu (s. 38).

Tak ważnemu i przełomowemu wydarzeniu, nie tylko w dziejach Prus, ale i Europy, jakim była reformacja, Obitz poświęcił tylko jedno zdanie (s. 60).

W sposób bardziej precyzyjny przedstawił czasy nowożytnie oraz współczesne mu dzieje Mazurów, chociaż i tu nie ustrzegł się nieścisłości. Mazurską Partię Ludową, do której tak często nawiązywał w okresie swej działalności, przedstawiał od samego początku jej istnienia jako samodzielną i niezależną inicjatywę Mazurów, pomimo że bracia Bahrke pozostawali pod znacznym wpływem polskich ośrodków politycznych, z których napływały również pieniądze<sup>2</sup>. Sam zresztą przyznawał, że jeden z czołowych działaczy Mazurskiej Partii Ludowej, pochodzący z Wielkopolski Zenon Lewandowski „włożył wiele w tę sprawę pieniędzy”, za co otrzymał pierwsze miejsce na liście wyborczej w obwodzie Szczytno – Mrągowo (s. 80).

Na wiele innych drobniejszych błędów i nieścisłości wskazał Grzegorz Jasiński, który opatrzył *Dzieje ludu mazurskiego* w wydaniu „Mojej Biblioteki Mazurskiej” wyczerpującymi i dokładnymi objaśnieniami. Kurt Obitz nie korzystał ze zbyt wielu opracowań. Zdaniem Jasińskiego na pewno wykorzystał rozprawę doktorską Adolfa Szymańskiego *Mazurzy Pruscy przed zagładą, Geschichte Masurens* Maxa Toeppena, opracowania Alberta Zwecka, Paula Hensla oraz prawdopodobnie Wojciecha Kętrzyńskiego i Emilii Sukertowej-Biedrawiny (s. 45).

Bardzo ważne miejsce w opisywanej pracy zajmuje obszernie *Wprowadzenie*, autorstwa wspomnianego Grzegorza Jasińskiego, uznanego znawcy dziejów Mazur, zwłaszcza drugiej połowy XIX i początku XX w.<sup>3</sup> Podsumował on dotychczasowy stan badań naukowych na temat Kurta Obitza i reprezentowanego przez niego mazurskiego ruchu separatystycznego. W celu zrozumienia motywów i intencji Obitza towarzyszących mu przy pisaniu *Dziejów ludu mazurskiego* Grzegorz Jasiński przedstawił sytuację na Mazurach od początku XIX w., kiedy to zaistniały procesy kształtujące mazurską świadomość narodową. Następnie omówił działalność mazurskich partii i organizacji polityczno-społecznych, takich jak Mazurska Partia Ludowa, Samopomoc Mazurska czy Związek Mazurów. Obficie została wykorzystana literatura na ten temat, zarówno polska, jak i niemiecka.

Najwięcej jednak miejsca poświęcił Jasiński życiu i działalności Kurta Obitza. Jest to najpełniejsza dotychczas biografia tego wybitnego Mazura. Grzegorz Jasiński zamieścił dużo dotychczas niepublikowanych fotografii Obitza, dotarł również do jego aktu zgonu. W ten sposób ustalił dokładną datę śmierci Obitza (w dotychczasowych opracowaniach była ona podawana błędnie). Dzięki rozmowie z córką Obitza zdobył informacje na temat ostatnich chwil jego życia, miejsca pochówku oraz o tym, że rodzina przesyłała mu do obozu w Dachau paczki (we *Wprowadzeniu* zreprodukowano nawet zdjęcie pokwitowania odbioru paczki z początku 1945 r.).

Jasiński podjął się także próby wyjaśnienia najbardziej tajemniczego i kontrowersyjnego okresu w życiu Obitza, który dotyczył jego współpracy z polskim wywiadem wojskowym. Próbował przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jakimi motywami kierował się Obitz, związując się z Oddziałem II. Z raportów oficerów polskiego wywiadu wynika, że odnosił się do tej współpracy z niechęcią. Dlaczego więc ją podjął?

Sprawa ta jest dość złożona. Przede wszystkim należy pamiętać, że już w latach dwudziestych Prusy Wschodnie były obszarem Niemiec najgęściej oplecionym siecią wywiadowczą Posterunków Oficerskich, będących najniższymi komórkami wywiadowczymi Oddziału II. Intensywne rozpoznanie wywiadowcze tej prowincji prowadziła Ekspozytura nr 3 z siedzibą w Bydgoszczy. Jej agentami było wielu członków polskiej mniejszości w Niemczech. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zajmowało zdecydowanie negatywne stanowisko wobec tego zjawiska, zwłaszcza jeśli dotyczyło wybitniejszych polskich działaczy mniejszościowych, a to z uwagi na ewentualne zagrożenie, jakie mogłyby przynieść aresztowania tychże działaczy dla polskiej akcji kulturalnej i oświatowej w Niemczech. Kierownictwo Oddziału II wydało w końcu instrukcję zakazującą tego procederu.

Zakaz ten nie dotyczył jednak najbardziej zakonspirowanej Ekspozytury nr 2 z siedzibą w Warszawie, zajmującej się organizacją sabotażu i dywersji (głównie politycznej) na terenie państw ościennych. Ekspozytura nr 2 wspierała akcje kulturalno-oświatowe MSZ. Wszelkie kulturalne, sportowe i inne polskie organizacje mniejszościowe, o których rozwój MSZ tak zabiegało, były często jednocześnie bazami werbunkowymi i maską dla działalności Ekspozytury nr 2. Ekspozytura ta otrzymywała zresztą z resortu spraw zagranicznych dość pokaźne sumy na rozwój wymienionych organizacji.

Na początku lat trzydziestych Ekspozytura nr 2, wspólnie z konsulacjami polskimi w Prusach Wschodnich, zintensyfikowała swą działalność wobec ludności mazurskiej. Jej efektem było m.in. objęcie dyskretnego nadzoru nad ruchem gromadkarskim, zakładanie wiejskich świetlic, wydawanie polskich czasopism, a przede wszystkim patronat nad Mazurskim Komitetem Opieki Kulturalnej nad Rodakami i działdowskim Związkiem Mazurów. Niemcy zdawali sobie sprawę, że działalność organizacji mazurskich była wspierana przez polskie placówki dyplomatyczne. Nie dostrzegali jednak związków tych organizacji z polskim wywiadem wojskowym, który w tych działaniach odgrywał nadrzędną rolę w stosunku do MSZ<sup>4</sup>.

Polski ruch narodowościowy na Mazurach, zwłaszcza w latach trzydziestych, był bardzo słaby w porównaniu do ruchu polskiego np. na Warmii czy Powiślu. Wydaje się, że w praktyce nie mógłby on istnieć jako samodzielna i oddolna inicjatywa ludności mazurskiej. Był podtrzymywany jedynie przez polskie konsulaty i czynniki wojskowe. Jasiński stwierdza, że praktycznie wszyscy wybitniejsi działacze mazurscy byli związani z polskim wywiadem (s. 28). Można więc powiedzieć, że Oddział II niejako „zmonopolizował” akcję narodowościową wśród Mazurów.

Obitz prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego faktu. Jednak, jak podkreślił to Jasiński, odrzucony i skrzywdzony przez państwo niemieckie chciał pracować wśród rodaków (ss. 27–28). Praca ta była możliwa jednak tylko we współpracy z polskim wywiadem.

Jasiński zwraca uwagę także na fakt, iż zarówno czynniki urzędowe MSZ, jak i polskie władze wojskowe traktowały Obitza instrumentalnie. Nigdy mu do końca nie ufano (ss. 29–30). Ponadto według ówczesnej tzw. polskiej racji stanu, jak wynika z zachowanych dokumentów, nie było mowy o zachowaniu „mazurskiej odrębności szczepowej” w ramach Rzeczypospolitej, o co tak zabiegał Obitz. Ostatecznym efektem planowanych działań strony polskiej miała być przede wszystkim repolonizacja Mazurów.

Jeszcze kilka drobnych uwag dotyczących *Wprowadzenia* Grzegorza Jasińskiego, które mają charakter redakcyjny i nie rzutują na wartość merytoryczną ani naukową opracowania.

Na s. 26 autor podaje, że Mazurski Komitet Opieki Kulturalnej nad Rodakami został założony z inicjatywy II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Wydarzenie to miało miejsce w 1933 r., natomiast nazwa tej centralnej instytucji Wojska Polskiego w 1928 r. została zmieniona na Sztab Główny Wojska Polskiego. Ponadto rzymskie liczebniki porządkowe poszczególnych jego oddziałów występują zawsze na drugim miejscu. Prawidłowa nazwa organu polskiego wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej w latach trzydziestych brzmiała więc: Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Na s. 29 autor informuje, że fantasmagoryczną Unię Bałtycką nazywano także Starymi Prusami, podczas gdy ta druga nazwa dotyczyła tylko jednego członu planowanej Unii – Prus Wschodnich.

Na s. 32 autor używa określenia Ekspozytura II Wywiadu. W dokumentach polskiego wywiadu i opracowaniach naukowych używana jest nieco inna jej nazwa: Ekspozytura nr 2 lub w pełnym brzmieniu – Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego.

Dużym ułatwieniem dla czytelnika, zwłaszcza zajmującego się naukowo historią Mazur, byłoby zebranie wykorzystanej przez autora literatury w zamieszczonej po *Wprowadzeniu* bibliografii.

Należy podkreślić, że *Wprowadzenie* i objaśnienia do *Dziejów ludu mazurskiego* autorstwa Grzegorza Jasińskiego charakteryzuje wysoki poziom opracowania. Autor, obszernie wykorzystując literaturę przedmiotu, przedstawił najpierw kształtowanie się mazurskiej świadomości narodowej w XIX w., a następnie sytuację polityczno-społeczną na Mazurach w XX w. Natomiast zawierająca nowe istotne ustalenia biografia Kurta Obitza kończy się rzetelną analizą *Dziejów ludu mazurskiego*. Wszystko to oraz dodatkowo wyczerpujące objaśnienia do tekstu Obitza sprawiają, że lektura *Dziejów* jest łatwiejsza w odbiorze nawet dla czytelnika nieobeznanego z historią Mazur.

Adam Szymanowicz (Orzysz)

Recenzję opublikowano  
w *Komunikatach Mazursko-Warmińskich*, nr 1:2008